

Korupcja – istota, źródła, zakres i zagrożenia

<https://doi.org/10.33141/po.2004.05.01>

Przeгляд Organizacji, Nr 5 (772), 2004, ss. 7-10
www.przeглядorganizacji.pl
Towarzystwo Naukowe Organizacji i Kierownictwa (TNOiK)

Jerzy Matejuk

Na korupcję można patrzeć z różnych punktów widzenia. Zrozumienie tego zjawiska jest bowiem możliwe tylko wówczas, gdy spojrzeć się na nie przez pryzmat wzajemnie przenikających się uwarunkowań politycznych, kulturowych i ekonomicznych. Takie systemowe podejście do korupcji jest jednak nie tylko bardzo trudne, ale również wielce absorbujące. Zdajemy sobie sprawę, że nie wolno z takiego podejścia rezygnować, niemniej jednak na tym etapie podejmiemy próbę spojrzenia na korupcję głównie w kontekście ekonomii. Mówiąc bardziej dokładnie, uwagi będą dotyczyły przede wszystkim korupcji wyrastającej na gruncie powiązań państwa i gospodarki.

Korupcja pojawia się zazwyczaj w źle funkcjonującym państwie i w niewłaściwie zarządzanej gospodarce. Gdy się pojawia, jeszcze bardziej psuje państwo i gospodarkę. Skorumpowane państwo przestaje być wiarygodne i popada w stan społecznej alienacji. Dla gospodarki korupcja jest czynnikiem, który zakłóca podstawowe mechanizmy jej funkcjonowania, a to powoduje, że traci ona potencjał rozwojowy i nie rozwija się tak szybko, jak wtedy, gdy nie ograniczają jej sztucznie bariery stworzone przez nieuczciwych uczestników gry rynkowej.

Według słownikowych definicji pojęcie „korupcja” pochodzi od łacińskiego słowa *corruptio*, które oznacza „(...) zepsucie moralne, przekupstwo, łapownictwo, sprzedajność działaczy społecznych, politycznych, państwowych, demoralizację itp. Korumpowanie to przekupywanie kogoś pieniędzmi lub innymi dobrami materialnymi¹⁾. W potocznym rozumieniu korupcja to także łapownictwo, kumoterstwo i nepotyzm. Najogólniej oznacza wykorzystywanie przez urzędników stanowisk publicznych do prywatnych celów, wymuszanie korzyści majątkowych lub osobistych w zamian za załatwienie sprawy lub za naruszenie prawa²⁾. Korupcja to efekt działalności cechujących się brakiem uczciwości, moralności, chęcią dorobienia się za wszelką cenę, chciwością. Dopiero w dalszej kolejności wskazywane są cechy systemowe czy rozwiązania instytucjonalne³⁾.

Zgodnie ze współczesnymi interpretacjami, korupcja oznacza także „nadużycie władzy publicznej dla prywatnych korzyści, jednostkowych lub grupowych”. W taki sposób definiują korupcję ekonomiści i socjologowie⁴⁾. Na przykład według S. Rose-Ackerman, „korupcja to symptom problemów, jakie pojawiają się na styku sektora prywatnego i publicznego. Nie jest to po prostu forma działalności przestępczej – należy widzieć ją w szerszym kontekście. Jest to zjawisko ekonomiczne, które ujawnia się w samym centrum

życia politycznego. Korupcja to kupowanie przychylności od funkcjonariuszy państwowych⁵⁾.

Korupcja to wykorzystanie statusu państwowego urzędnika dla prywatnych korzyści. Jest zjawiskiem światowym, ponadnarodowym, jedną z plag społecznych. W opracowaniach Banku Światowego i Transparency International wyróżnia się dwie odmiany korupcji. Pierwsza sprowadza się do wpływania na tworzenie takich przepisów prawa, które będą korzystne dla określonych grup interesów, a więc na kształtowanie odpowiednio zorientowanej polityki rządu. Druga polega na tym, że właściciel przedsiębiorstwa, warsztatu lub sklepu musi wręczyć odpowiednią kwotę urzędnikowi, inspektorowi, by ten zrezygnował ze zbyt rygorystycznego egzekwowania przepisów lub spowodował złożenie publicznego zamówienia we wskazanym przedsiębiorstwie⁶⁾.

Tak pojmowana korupcja dotyczy różne państwa i różne systemy gospodarcze. Najbardziej jednak rozpowszechnia się w państwach i gospodarkach odległych od demokracji i rynku. Właśnie tam znajduje ona szczególne pożywki rozwoju oraz powoduje największe spustoszenia. Stąd w takich warunkach wszelkie działania na rzecz jej ograniczenia – nie mówiąc już o jej wyeliminowaniu – stają się wyjątkowo trudne i skomplikowane.

Korupcja znajduje dobre warunki rozwoju także w krajach, które przechodzą od systemu gospodarki zarządzanej centralnie do gospodarki zarządzanej przez rynek. Nie dzieje się to bez powodu. Kraje te dopiero budują demokrację i gospodarkę rynkową. Na ogół w krajach tych proceduralne kryteria demokracji są spełnione, jednakże „cały zespół tych reguł i instytucji często nie tworzy spójnych, działających z regularnością, akceptowanych powszechnie i przewidywalnych zasad, które zyskiwałyby trwałe poparcie obywateli. Demokratyczne formy są bowiem nierzadko przystosowane do układów personalnych i chwilowych potrzeb rządzących⁷⁾. Ponadto w krajach tych pojawia się dodatkowy motyw do zachowań korupcyjnych. Jak zauważa cytowana już S. Rose-Ackerman, „w Europie Wschodniej i krajach powstałych po upadku Związku Radzieckiego stawka jest niezwykle wysoka. Do wzięcia jest całe bogactwo państwa (...). Z bogactwa tego starają się coś uszczknąć zarówno grupy przestępcze, jak i legalne przedsiębiorstwa. Nowe możliwości korupcyjne należą do nasilających się bolączek transformacji gospodarczej i politycznej i mogą podkopać skądinąd obiecujące reformy, które tracą przez to poparcie społeczne i stają się mniej sprawiedliwe⁸⁾.”



Idąc dalej tym tropem, warto zwrócić uwagę na występowanie w krajach transformujących swoje gospodarki pewnych specyficznych czynników, które mogą bardziej sprzyjać korupcji. Dwa z nich wydają się być najważniejsze: prywatyzacja i deregulacja. Proces denacjonalizacji ogromnego majątku, dokonujący się w pośpiechu pod polityczną presją, rzadko bywa przejrzysty. Deregulacja, która w warunkach transformacji oznacza likwidację wielu przepisów obowiązujących w dawnym systemie, staje się często zaprzeczeniem samej siebie, gdyż na miejscu starych ustaw i rozporządzeń pojawiają się nowe, niejednokrotnie w nadmiarze i dalece niedoskonałe. Brak jasnych przepisów i praw regulujących działania na styku gospodarki i polityki to czynnik niezwykle sprzyjający korupcji. Dotyczy to zwłaszcza udzielania kredytów, przetargów, prywatyzacji, przyznawania zwolnień podatkowych, celnych, koncesji itp. Według ekspertów Banku Światowego, nasilenie zjawisk korupcyjnych w krajach posocjalistycznych ma przesłanki instytucjonalne (zmiana reguł systemowych), polityczne (motywacje i zachowania elit) i kulturowe (sposób traktowania państwa przez rządzących i obywateli). W swoich raportach wskazują oni na systemowe źródła korupcji, związane z niedoskonałością prawa, niską przejrzystością działania urzędów, słabością mechanizmów nadzoru i rozliczania organów administracji, policji, prokuratury, sądów.

Od kilkunastu lat podejmujemy próbę zbudowania w Polsce gospodarki rynkowej. Jak dotąd, uzyskanie na tym polu efekty należy uznać za nie w pełni zadowalające. Istnieje wiele różnych przyczyn takiego stanu rzeczy. Wśród nich na pewno znajduje się zjawisko korupcji, które nie tylko bezpośrednio utrudnia funkcjonowanie mechanizmów rynkowych, ale też pośrednio generuje zdarzenia rujnujące dotychczasowe efekty przemian. W Polsce korupcja awansowała do zestawu środków, które w najbardziej masowy i bezwzględny sposób paraliżują nasz rozwój i zakłócają normalność funkcjonowania gospodarki i instytucji społecznych. Z badań opinii publicznej wynika, że dwie trzecie respondentów stwierdza istnienie korupcji systemowej – niejako wmontowanej w reguły kontaktów między przedsiębiorcami a administracją⁹⁾. „Większość badanych przedsiębiorców uznaje wręcz, że w Polsce występuje swoisty dodatkowy podatek – „podatek korupcyjny”. Swoje przekonanie opierają oni na własnych doświadczeniach – aż 57% zna osoby biorące łapówki, a spośród nich 92% zna osobiście przynajmniej kilka osób biorących łapówki. Jako instytucje, w których najczęściej dochodzi do korupcji, wymieniają urzędy celne, przetargi, uzyskiwanie zamówień publicznych, zezwoleń na rozbudowę i rozpoczęcie działalności oraz zdobywanie zamówień od innych firm prywatnych¹⁰⁾.

Jak powiedzieliśmy, korupcja niszczy lub poważnie narusza zasady, na których opiera się funkcjonowanie społeczeństwa i gospodarki. Świadomość, że pewne dochody pochodzą z korupcji, zmniejsza chęć do ciężkiej pracy i podnoszenia wydajności. Korupcja nie sprzyja wzrostowi edukacji i nie pobudza wysiłków mających na celu rozwój wiedzy i postaw innowacyjnych. Zniechęca do przestrzegania prawa, w tym prawa podatkowego, sprzyjając przesuwaniu się części

działalności gospodarczej do szarej strefy. W konsekwencji prowadzi to do powstawania struktur mafijnych i zorganizowanej przestępczości. Korupcja narusza zasadę efektywnej alokacji. Prowadzi do alokacji zasobów w sposób niezgodny z regułami wolnego rynku. Zasoby te nie są lokowane według jawnych reguł rynkowych, lecz na podstawie niejawnych sygnałów pozarynkowych pochodzących od skorumpowanych urzędników i biznesmenów. Ponieważ alokacja jest zniekształcona przez sygnały pozarynkowe, stopa zwrotu z zainwestowanego kapitału jest względnie niższa, a tym samym niższy jest też średni dochód przedsiębiorców i pracobiorców. W ten sposób korupcja ogranicza możliwości i zmniejsza skłonność do oszczędzania. W konsekwencji, tworząc warunki nie sprzyjające procesom wzrostu gospodarczego, osłabia ona rozwój procesów transformacji, zwłaszcza staje się zasadniczą barierą reform instytucjonalnych.

W krajach dotkniętych korupcją pojawiają się jeszcze dodatkowe trudności. Wpływa ona źle na ich wizerunek, wskutek czego tracą szansę szybszego rozwoju, gdyż unika ich kapitał zagraniczny. Według Deloitte&Touche 90% inwestorów w sytuacji podejrzenia partnerów o nielegalne prowadzenie działalności rezygnuje ze współpracy¹¹⁾. Dodajmy, że nie chodzi tylko o inwestorów indywidualnych, ale też o finansowe instytucje międzynarodowe, powołane do wspierania dużych projektów inwestycyjnych. Przykładowo, Europejski Bank Inwestycyjny stwierdził ostatnio, że zainwestuje w Polsce 4 mld dolarów rocznie, ale tylko w projekty wolne od podejrzeń o korupcję.

O istnieniu w Polsce korupcji wiemy nie tylko z własnych doświadczeń. Mówią o niej także opinio-twórcze organizacje międzynarodowe. Opinie tych organizacji oparte są najczęściej na badaniach mających solidną podstawę metodologiczną¹²⁾. Na przykład Transparency International stosuje specjalną miarę oceny korupcji, zwaną wskaźnikiem postrzegania korupcji. Za jej pomocą organizacja ta mierzy zakres korupcji w danym państwie. Miara ta bierze pod uwagę wiele czynników, takich jak: potoczne doświadczenie korupcyjne, przejrzystość obowiązującego prawa, dojrzałość układu instytucjonalnego, zakres ogólnej liberalizacji, zasięg regulacji działalności gospodarczej, reguły licencjonowania i udzielania zezwoleń na działalność gospodarczą podlegającą regulacjom administracyjnym, skuteczność sądów, skuteczność i przejrzystość systemu podatkowego i administracji skarbowej, skuteczność i zarządzanie systemem ceł. Wszystkie te czynniki – zważone według specjalnej metody – tworzą łącznie ogólną miarę korupcji. Im wyższy wskaźnik, tym mniejsza korupcja w danym państwie¹³⁾.

Według Transparency International, w Polsce korupcja jest zjawiskiem dość powszechnym. W rankingu tej organizacji w 2000 r. Polska znalazła się na 44. miejscu wśród 89 objętych badaniami krajów¹⁴⁾. Także inne organizacje, które zajmują się badaniami nad patologią życia społeczno-gospodarczego, twierdzą, że w rankingu najbardziej skorumpowanych społeczeństw zajmujemy jedno z czołowych miejsc. W przeprowadzonym dwa lata temu przez Bank Światowy rankingu najbardziej zagrożonych korupcją państw,

Polska na 90 badanych zajęła 44. miejsce. Badania Pricewaterhouse wykazały, że na sto możliwych do uzyskania punktów karnych za korupcję nasz kraj uzyskał 64 punkty karne. Dla porównania: Turcja uzyskała 74 punkty karne, Rosja 84, Chiny 87, USA 36 i Wielka Brytania 38.

Według badań EBOR, w Polsce 18,6% firm daje łapówki, przeznaczając na nie 1,2% przychodów. W Czechach odpowiednio dane te wynoszą – 13,3% i 0,9%, na Węgrzech – 22,6 i 1,0%, w Słowacji – 36,0% i 1,0%, w Estonii – 12,1 i 0,3%¹⁵⁾. Powyższe dane znajdują potwierdzenie w wypowiedziach ludzi biznesu. „Spędziłem wiele godzin w gabinetach prezesów największych w kraju firm. Co piątego udało mi się namówić na w miarę szczerą rozmowę o łapówkach. Prawie wszyscy moi rozmówcy bez większego zażenowania przyznali się do regularnego płacenia urzędnikom” – napisał T. Lipko w reportażu dotyczącym korupcji w biznesie. Swoistą ilustracją tej sytuacji jest przytoczona przez niego wypowiedź jednego z biznesmenów¹⁶⁾: „Kiedy siedem lat temu zaczęliśmy naszą działalność jako polska filia amerykańskiego koncernu, mieliśmy przygotowany specjalny fundusz na łapówki – około 5 proc. budżetu – powiedział jeden z przedsiębiorców (...) W tej chwili nie mamy już funduszu na łapówki, bo cały system finansowy naszej firmy jest skonstruowany pod kątem apetytów urzędników. Teraz co roku obliczamy najpierw, na jakie łapówki nas stać, i w zależności od tego, ile nam jeszcze zostaje pieniędzy, zastanawiamy się nad konkretnymi inwestycjami”¹⁷⁾.

Trudno w naszym kraju znaleźć jakieś środowisko, które byłoby wolne od tego zjawiska. Można jednak postawić tezę, że skala zjawisk korupcyjnych jest tym większa w danym środowisku, im większa jest jego odpowiedzialność za funkcjonowanie państwa czy gospodarki. Dlatego do najbardziej narażonych i najbardziej dotkniętych korupcją środowisk zalicza się: wysokie kręgi władzy, zwłaszcza te, w których dochodzi do codziennych kontaktów polityki i biznesu, sądy, prokuraturę, organy wykonawcze, służby podatkowe i celne, organizacje samorządowe i fundusze pozabudżetowe. W Polsce korupcja dotyczy także służby zdrowia, edukacji, mediów, w tym dziennikarzy współpracujących z firmami *public relations*.

W okresie polskiej transformacji najszersze pole dla korupcji stwarzały decyzje organów państwowych dotyczące: prywatyzacji – ze względu na zbyt słaby nadzór nad wyborem firm doradczych i brak weryfikacji wycen prywatyzowanego majątku, inwestowania majątku publicznego w przedsięwzięcia wspólne z kapitałem prywatnym – ze względu na zbyt słaby nadzór właścicielski, wydawania środków publicznych przez fundusze celowe i agencje – ze względu na brak przejrzystych kryteriów zarządzania tymi środkami, zamówień publicznych – ze względu na brak precyzji i niekonsekwencje formalnoprawne w ustawie o zamówieniach publicznych, przyznawania kontyngentów i koncesji – ze względu na nieprzejrzyste procedury podejmowania tych decyzji, udzielania ulg podatkowych – ze względu na zbyt daleko posuniętą dowolność ich udzielania, funkcjonowania policji – ze względu na niejasne zasady sponsorowania policji i wykonywania przez nią obowiązków związanych z kontrolą

drogową, nadzoru i inspekcji nad działalnością podmiotów gospodarczych – z powodu słabości organizacyjnej i słabego umocowania prawnego organów nadzoru i inspekcji, finansowania badań naukowych – ze względu na brak należytej kontroli nad zlecaniem i rozliczaniem badań naukowych finansowanych ze środków publicznych.

Można też powiedzieć, że korupcji sprzyjają złe rozwiązania w zakresie zarządzania instytucjami sektora publicznego, takie jak: nadmiar kompetencji w ręku jednego urzędnika, brak przejrzystych kryteriów załatwiania spraw, lekceważenie dokumentacji i sprawozdawczości, słabość kontroli wewnętrznej, nierówność w dostępie do informacji, nadużywanie formy kolegialnego podejmowania decyzji, nadmierne korzystanie przez administrację z zewnętrznych usług doradczych i ekspertyz, uchylanie się niektórych jednostek administracyjnych przed kontrolą państwową¹⁸⁾.

Korupcji w Polsce sprzyjały też bardziej ogólne uwarunkowania. Wiadomo, że należą do nich dość głębokie korzenie historyczne. Była zjawiskiem dość powszechnym w życiu publicznym dawnej Polski. Nie należały wtedy do rzadkości przypadki kupowania urzędów, awansów, wyroków w sądach itp., a ponawiane dość często próby ograniczenia korupcji na drodze prawnej okazywały się na ogół mało skuteczne¹⁹⁾.

Lata zaborów, a następnie blisko pięćdziesiąt lat ograniczonej suwerenności państwowej i obywatelskiej – okres II Rzeczypospolitej był zbyt krótki, aby można było odbudować moralność władzy i obywateli – doprowadziły do dalszego pogłębienia się zachowań korupcyjnych. Podzielamy opinię M. Środy, że wieloletni brak państwowości spowodował duże deformacje w rozumieniu podziału na sferę publiczną i prywatną. Życie polityczne i publiczne rozwijało się w ciągu ostatnich dwustu lat w sferze prywatnej, w sferze domu, wśród przyjaciół i dobrych znajomych. Te swoiste procesy upubliczniania sfery prywatnej nobilitowały ją, ale zarazem rzucały cień na status tego, co publiczne. „W polskiej tradycji szacunkiem cieszą się raczej takie wartości, jak godność, niepodległość, wolność i patriotyzm niż praworządność, lojalność wobec publicznych instytucji, solidarność i uczciwość (...) Potrzeba nam – tak jak demokracji i wolnego rynku – moralności życia publicznego, która respektując system państwa i prawa, rozwijać będzie »małe cnoty«, przede wszystkim zaś uczciwość i praworządność, rozumiane jako wartości autoteliczne”²⁰⁾.

Jedną z ważniejszych przyczyn obecnej korupcji jest odziedziczone po komunizmie przyzwolenie na oszukiwanie państwa. Korupcja rozwijać się może tylko w warunkach przyzwolenia społecznego. Jak pokazują badania, w Polsce takie przyzwolenie istnieje, a potwierdza to fakt, że 70% Polaków usprawiedliwia branie łapówek. Od 13 do 25% Polaków przyznaje się do tego, że wręcza łapówki, przyjmuje je bądź robi jedno i drugie²¹⁾. Do dawania łapówek najczęściej przyznają się przedsiębiorcy. Od pewnego czasu odsetek przedsiębiorców przyznających się do dawania łapówek rośnie. W 2000 r. wynosił on 30%, w 2002 – 36%, w 2003 już 48%. Widać więc wyraźnie narastanie uczestnictwa w zachowaniach korupcyjnych wśród przedsiębiorców²²⁾.



Rosnąca rola państwa, zwłaszcza w sferze gospodarczej, sprzyja korupcji. Główną przyczyną i bodźcem rozwoju tego zjawiska jest „uznaniowa władza polityków i urzędników, przejawiająca się restrykcyjnymi regulacjami oraz rozdzielaniem zezwoleń i przywilejów. Im więcej polityczno-administracyjnego rozdzielnictwa, które z samej swej istoty wypiera wolny rynek, tym więcej korupcji. Sensowna walka z tą plagą musi się więc skupić na usuwaniu jej podstawowej przyczyny, czyli na ograniczaniu arbitralnej władzy państwa i rozszerzaniu wolnego rynku. Kampanie antykorupcyjne nie dotykające tego źródła są grą pozorów. Nie można walczyć z korupcją, uchwalając korupcyjne prawa. Uczciwe państwo jest zawsze ściśle ograniczone, dzięki czemu jednostki korzystają z szerokiego zakresu wolności”²³⁾.

Nie można więc się dziwić, że mamy w Polsce sporo tolerancji dla korupcji, która najczęściej wynika z niewiedzy o jej szkodliwości, a także wiele oporów, aby się jej radykalnie przeciwstawić. „W naszym kraju jest bardzo niska świadomość szkodliwości korupcji. Firmy nie widzą wpływu korupcyjnych działań ich pracowników na ogólny stan gospodarki. Przedsiębiorcy chętnie mówią o problemie łapówek, ale niewiele są skłonni zrobić, aby go zlikwidować. Są gotowi walczyć z korupcją tylko wtedy, gdy sami padną jej ofiarą, a bogaci się nieuczciwy konkurent. Poza tym firmy nie chcą manifestować swojej postawy, ponieważ nie wiedzą, jak skończy się walka o uczciwość w biznesie z otwartą przyłbicą. Pracodawcy boją się zadeklarować walkę z korupcją z obawy przed utratą np. intratnego kontraktu”²⁴⁾. Równocześnie badania przeprowadzone wśród przedsiębiorców wykazały, że według nich pozycja konkurencyjna firm stosujących korupcję jest o wiele lepsza od pozycji podmiotów wolnych od korupcji²⁵⁾.

Wydaje się, że takie właśnie postawy wielu ludzi biznesu w znacznym stopniu wpływają na działalność państwa i jego reprezentantów. „Cały mechanizm rządzenia – napisał J. Reykowski – obciążony jest głębokimi defektami. Wspólną ich cechą jest naginanie interesu publicznego do potrzeb rozmaitych wpływowych grup i koterii, zapamiętałość w dążeniu do sukcesu finansowego – a także politycznego, *per fas et nefas*. Zapamiętałość, która jest źródłem patologii władzy. Twierdzę – dodaje – że przyczyn tego stanu rzeczy nie należy szukać w ludzkich charakterach. Jest on wynikiem pewnych procesów masowych, które zostały uruchomione jako niezamierzone efekty transformacji”²⁶⁾.

Żaden system na świecie nie jest w stanie unie możliwić urzędnikom wyludzania pieniędzy. Można usprawiedliwić, choć nie rozgrzeszyć, indywidualne przejawy drobnej korupcji. Ale nie może znaleźć usprawiedliwienia system, który takie zjawiska tworzy. „Jeśli państwo akceptuje taką sytuację i się nią nie przejmuję, urzędnicy traktują to jako zachętę. Tworzą kolejne regulacje i licencje, mnożąc sytuacje, w których będą mogli wymuszać od obywateli dodatkowe opłaty dla siebie. (...) Jeśli obywatele muszą się opłacać urzędnikom, aby uniknąć opresywnych przepisów, to najlepszym rozwiązaniem jest regulacje takie zlikwidować. Jeśli natomiast uważamy, że są one niezbędne, to lepiej opłaty za nie zalegalizować”²⁷⁾. Korupcja sy-

gnalizuje złe regulacje oraz jest sposobem na ich obejście. Ale zazwyczaj bywa tak, że przez korupcję obchodzi się nie tylko złe regulacje, ale też dobre. Dlatego należy z nią walczyć.

Jerzy Matejuk
Wyższa Szkoła Zarządzania /
The Polish Open University

PRZYPISY

- ¹⁾ *Słownik wyrazów obcych*, Wyd. III, PIW, Warszawa 1958, s. 370.
- ²⁾ *Polacy o korupcji, lobbingu i „kupowaniu” ustaw*. Komunikat z badań, Centrum Badania Opinii Społecznej, www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2003/K_037_03.PDF, Warszawa 2003.
- ³⁾ A. KUBIAK, *Opinia publiczna i przedsiębiorcy o korupcji*, raport z badań (w ramach Programu Przeciw Korupcji Fundacji im. Stefana Batorego), www.batory.org.pl/korupcja, Warszawa 2003.
- ⁴⁾ Więcej na ten temat: K. JASIECKI, *Korupcja na wysokich szczeblach władzy jako wyróżnik transformacji ustrojowej w Polsce*.
- ⁵⁾ *Sposoby na korupcję*. Rozmowa z Susan Rose-Ackerman, profesor prawa i nauk politycznych na Yale University, „Rzeczpospolita”, 24–25 listopada 2001.
- ⁶⁾ D. WESOŁOWSKA, *Korupcja wysoko punktowana*, „Europejski Przegląd Gospodarczy” nr 1/2001.
- ⁷⁾ K. JASIECKI, *op.cit.*, s. 6.
- ⁸⁾ S. ROSE-ACKERMAN, *Korupcja i rządy. Przyczyny, skutki i drogi reform*, Fundacja im. Stefana Batorego i Wydawnictwo Sic!, Warszawa 2001.
- ⁹⁾ A. KUBIAK, *op.cit.*, s. 22.
- ¹⁰⁾ A. KUBIAK, *op.cit.*, s. 46-47.
- ¹¹⁾ Dane z raportu *Inwestycje na rynkach nietradycyjnych*, Deloitte&Touche, 2000 r.
- ¹²⁾ K. JASIECKI, *op.cit.*, s. 13.
- ¹³⁾ G.W. KOŁODKO, *Od szoku do terapii. Ekonomia i polityka transformacji*, Poltext, Warszawa 1999, s. 158.
- ¹⁴⁾ „Business Central Europe”, July–August 2000.
- ¹⁵⁾ *Transition Report 2002*, EBOR.
- ¹⁶⁾ T. LIPKO, *Krążąc po sejmie pośrednicy*, „Gazeta Wyborcza”, 24–25 listopada 2001.
- ¹⁷⁾ *Ibidem*.
- ¹⁸⁾ *Uchwała o walce z korupcją*, „Rzeczpospolita”, 29 lipca 2003.
- ¹⁹⁾ O korupcji w staropolskich sądach traktuje esej J. TAZBIRA, *Sprawiedliwe diabły i przekupni sędziowie*, „Gazeta Wyborcza”, 10–11 maja 2003.
- ²⁰⁾ M. ŚRODA, Wstęp do wydania polskiego, (w:) S. ROSE-ACKERMAN, *op.cit.*, s. 16 i 23.
- ²¹⁾ J. KURSKI, *Rak schodzi w dół*. Wywiad z G. Kopińską, dyrektor Programu Przeciw Korupcji Fundacji im. Stefana Batorego, „Gazeta Wyborcza”, 16–17 lutego 2002.
- ²²⁾ A. KUBIAK, *op.cit.*, s. 7.
- ²³⁾ L. BALCEROWICZ, *Wolność i korupcja*, „Wprost”, nr 8/2003.
- ²⁴⁾ M. MUSIAŁ, *Czyste, rozłożone ręce*, „Gazeta Wyborcza”, 17 czerwca 2003.
- ²⁵⁾ Szerzej na temat badań: *Strategia polskiego biznesu wobec korupcji*, Instytut Badań nad Demokracją i Przedsiębiorstwem Prywatnym Krajowej Izby Gospodarczej, www.iped.pl, Warszawa 2001.
- ²⁶⁾ J. REYKOWSKI, *Najdłuższa wojna na górze*, „Gazeta Wyborcza”, 28–29 czerwca 2003.
- ²⁷⁾ *Sposoby na korupcję*. Rozmowa z S. Rose-Ackerman, *op.cit.*